

<http://biznes.onet.pl/wiadomosci/komentarze/komentarze-walutowe/koncowka-tygodnia-nalezy-do-eur-usd/qzfs1>

Końcówka tygodnia należy do EUR/USD

Poniedziałek i wtorek były relatywnie spokojne na głównej parze walutowej. Więcej emocji zapewniła inwestorom druga połowa tygodnia, kiedy to EUR/USD najpierw osiągnął nowe minima a potem z nawiązką odrobił straty. Spokojny ostatnio EUR/PLN od początku tygodnia wzrósł o dwa grosze, a głównym wydarzeniem była czwartkowa publikacja danych o inflacji.

Zwroty akcji na EUR/USD.

Ubogi w dane makro początek tygodnia nie zapewnił wielu emocji inwestorom. Co prawda EUR/USD kilkakrotnie testował poziom 1.3050, jednak każda próba kończyła się porażką byków. Wreszcie w środę kiedy otrzymaliśmy pierwszy znaczący raport ekonomiczny (zauważalnie lepszy od oczekiwań odczyt sprzedaży detalicznej ze Stanów Zjednoczonych; wzrost na poziomie 1% m/m vs oczekiwania +0.5%) amerykańska waluta wyraźnie się wzmocniła co spowodowało przecenę EUR/USD i w kilka godzin spadliśmy o ponad 100 pipsów do okolic 1.2930. W tym momencie wydawało się, że tydzień jest już rozstrzygnięty i raczej będziemy tylko pogłębiać dołki. Powyższy scenariusz okazał się prawdziwy tylko do czwartku, kiedy to rzeczywiście dołożyliśmy jeszcze 10 pipsów do środowych minimów, ale po kolejnych dobrych danych z USA (tym razem mniejsza niż się spodziewano była liczba nowych wniosków o zasiłki dla bezrobotnych) główna para walutowa lekko się zawahała, a następnie zaczęła podążać na "północ". Zagadkowe odwrócenie tendencji było, jak się na rynku spekuluje, spowodowane pojawieniem się niewielkiej ilości dużych zleceń sprzedaży dolara (realizacja części zysków przez grube ryby). Tendencja ta została następnie "podchwycona" przez relatywnie pozytywne informacje z europejskiego szczytu (gdzie połączono nieco dyscyplinę budżetową oraz zdecydowano się o położeniu większego nacisku na wzrost gospodarczy oraz redukcję bezrobocia), co pozwoliło na kontynuację wzrostów w piątek. Dzisiejsze dane o inflacji z USA (zgodnej z prognozami, a więc nie zagrażającej na razie ograniczeniu luzowania ilościowego przez Rezerwę Federalną) ciążą na dolarze i powodują, że zbliżamy się do okolic 1.3100. Gdyby udało się zamknąć tydzień powyżej powyższego poziomu wtedy sytuacja wyjściowa przed środowym wynikiem posiedzenia FEDu byłaby relatywnie korzystna dla wspólnej waluty co w rezultacie mogłoby przedłużyć ostatnie wzrosty.

Analiza techniczna: Czwartkowe odbicie oddala perspektywę nowych dołków w krótkim terminie. Jeżeli uda się przebić poziom 1.3100 wtedy możemy spodziewać się nawet wzrostów w okolice 1.3270-1.3300. Gdyby jednak opór w okolicach 1.3100 okazał się zbyt silny wtedy możemy liczyć na powrót to do spadków, próbę testu ostatnich dołków (1.2910) i ruch na południe do silnych wsparć (a także średnioterminowego targetu) na poziomie 1.2870 (200 sesyjna średnia krocząca oraz 50% zniesienia Fibonacciego)

CPI może być niższe od prognozowanych 1.5% (skutkiem czego możemy w przyszłości spodziewać się ponownego obniżenia stóp procentowych) i od rana złotówka się lekko osłabiła. Dane rzeczywiście okazały się poniżej oczekiwań (odczyt za luty to 1.3% r/r), co przełożyło się na pogłębienie deprecjacji krajowej waluty, której tygodniowy szczyt wypadł dziś rano na poziomie lekko powyżej 4.1600.

Silniejszą deprecjację PLN powstrzymują kolejne rekordy na amerykańskich parkietach (ogólny spadek awersji do ryzyka na którym korzysta złoty). Gdyby nie hossy za oceanem poziomy EUR/PLN byłoby znacznie wyższe, a reakcje na raporty makro rozbieżne z oczekiwaniami znacznie silniejsze.

Analiza techniczna: obecnie na EUR/PLN dominuje trend boczny którego zakresem wahań są poziomy pomiędzy 4.12, a 4.17-4.18. Przy próbie przebicia górnego ograniczenia do głosu może dojść ostatnie przecięcie 50 sesyjnej średniej kroczącej z 200 sesyjną średnią krocząca (złoty krzyż), które generuje sygnał kupna z celem w okolicach 4.2300. Natomiast zejście poniżej 4.1200 to sygnał sprzedaży z targetem na 4.0800.

Krajowy rynek (poza posiedzeniem FOMC) będzie skupiał się na danych o produkcji przemysłowej (wtorek) oraz sprzedaży detalicznej (piątek). Lepsze od oczekiwań odczyty powinny wzmocnić rodzimą walutę o 1-2 grosze i odsunąć spekulacje o ciecju stóp jeszcze przed lipcową projekcją inflacji. Słabsze dane to argument na złotych pesymistów i szanse na ruch w kierunku górnego przedziału wahań EUR/PLN (4.17-4.18)